

JAROSŁAW: Rodziców martwi tylko jedno: że projekt zakończy się w grudniu

Każda torba wyjątkowa

Każda torba na zakupy jest wyjątkowa, niepowtarzalna, zawiera część osoby, która ją wykonała. Osoby z głębokim upośledzeniem umysłowym, a nawet z niedowładem kończyn. Dzięki pilotażowemu programowi, jaki prowadzony jest w Stowarzyszeniu osoby te mogą poczuć się potrzebne.

Do malowania toreb zasiadają osoby z głębokim upośledzeniem umysłowym. Mariusz porusza się na wózku. Sam nie byłby w stanie podnieść bloczka z woskową kredką. Ma niedowład dłoni. Dzięki pomocy swojej mentorki Marii zasiada do pracy. Razem malują wzór, jaki znajduje się na matrycy. Pocierają woskową kredką. Lniana torba pokrywa się kolorowym logiem PSOUU, wizerunkiem jarosławskich zabytków, motywami świątecznymi. Pracuje pięć minut, przerywa zajęcie. Wraca do niego po długiej przerwie. Pomalowana torba trafia do prasowania, gdzie wzór jest utrwalany. Mariusz jest jedną z dziesięciu osób niepełnosprawnych, które uczestniczą w tym projekcie. Dziewięciu z nich jest uczniami Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego, jedna osoba uczestniczy na co dzień w zajęciach Środowiskowego Domu Samopomocy. – Zajęcia trwają dwa razy w tygodniu po cztery godziny. Niepełnosprawni pracują w dwuosobowych grupach. Z każdą z osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu głębokim pracuje mentor, którym jest osoba upośledzona w stopniu lekkim – tłumaczy koordynator projektu, psycholog–terapeuta Agnieszka Orłowska. – Głównie założenie projektu jest takie, by osoby z głębokim upośledzeniem wdrażać do wykonywania prostych czynności życiowych. To ma wzmocnić w nich poczucie sprawności, poczucie, że to co oni robią, jest potrzebne, że ktoś z tego korzysta – tłumaczy.

Martwi ich tylko jedno

Stanowisko pracy dostosowane jest do potrzeb każdej osoby niepełnosprawnej. Dlatego na Mariusza czeka w sali specjalny wózek, na który przesiada się przed rozpoczęciem pracy, a nad Kamilem trzeba czuwać, by nie wymalował wszystkich worków, jakie przewidziano na dany dzień pracy. – W programie uczestniczą osoby z głębokim upośledzeniem, ale także z różnym stopniem niepełnosprawności fizycznej. Kamil, na przykład, jest osobą sprawną fizycznie i bardzo zaangażowaną w wykonywaną pracę. Chce zrobić wszystko jak najlepiej, jak najszybciej i jak najwięcej. Dlatego musimy go hamować. Ale Kamil nie tylko maluje torby, również pracuje w ogrodzie. Bo program, który realizujemy, obejmuje kilka form aktywizujących: pierwsza to wspomniana dekoracja ekologicznych toreb metodą przecierania, druga to niszczenie papieru w niszczarce, zaś trzecia: prace ogrodnicze i porządkowe, jak na przykład grabienie liści – wyjaśnia A. Orłowska.

Program realizowany jest przez jarosławskie Koło PSOUU od marca i potrwa do końca bieżącego roku. Jest on częścią projektu systemowego wdrażanego przez Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w partnerstwie z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. – Już dziś mamy ogromne efekty wdrażania programu. U niektórych osób uczestniczących wycofały się pewne zachowania niepożądane, na przykład ktoś się kiwał, dziś nie ma tego problemu, czy krzyczał a dziś jest zupełnie wyciszony na zajęciach i potrafi się na jakiś czas skupić na wykonywanej czynności. Najważniejsze jest jednak to, że oni przyjeżdżają tu bardzo chętnie. Przychodzą do naszej sali i wiedzą, co mają robić – tłumaczy odpowiedzialna za realizację programu Agnieszka Orłowska. A rodzice? – Są bardzo zadowoleni, martwi ich tylko jedno, że projekt zakończy się już w grudniu.

EWA KŁAK-ZARZECKA